

UMIŁOWANI BRACIA I SIOSTRY!

Dzisiejsza Druga Niedziela Wielkanocna czyli Niedziela Miłosierdzia Bożego przypominała nam pojawienie się Pana Jezusa Zmartwychwstałego pośród Apostołów zgromadzonych w Wieczerniku. Usłyszeli wtedy słowa o udzielonym im pokoju oraz słowa polecenia: 'Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam' (J 20, 21). Oczywiście było to posłanie dla odpuszczania grzechów przez chrzest i sakrament pokuty. Te słowa o posłaniu, oraz dotarcie apostołów na nasze ziemie w roku 996 przypominał Episkopat Polski wiernym 30 lat temu przez uroczyste obchody Tysiąclecia chrztu Polski czyli MILENIUM.

Uroczystości Tysiąclecia poprzedzone były programem dziewięciu lat katechezy o podstawowych zasadach moralnych, a więc o małżeństwie, o rodzinie, o wychowaniu młodzieży i o chrześcijańskich postawach odnośnie do spraw społecznych i narodowych. Zręby tego programu przygotował Prymas, kardynał Wyszyński, podczas trzyletniego uwięzienia, szczególnie w ostatnim roku swego pobytu w Komańczy. Kardynał Karol Wojtyła Program Wielkiej Nowenny nazwał zaś 'rachunkiem sumienia wierzącego narodu'.

Dlaczego dziś przypominamy tamte lata? Jest kilka powodów:

Po pierwsze: Uroczystości milenijne uświadomiły ciągłość rozwoju narodu z Kościołem.

Po drugie: ukazały błędy systemu politycznego, ograniczającego wolność.

Po trzecie: otwierały perspektywę przyszłości przez Akt oddania Maryi.

DZIEJOWA CIĄGŁOŚĆ ROZWOJU NARODU Z KOŚCIOŁEM

Wielu z nas pamięta tamte chwile duchowego podniesienia, gdy po ukończonym Soborze wchodziliśmy głębiej w życie Kościoła w świecie współczesnym. Do wnikięcia w miłość przebaczącą 'pomagały' nam ataki skierowane na Episkopat za słowa przebaczenia skierowane do Niemców. Tym wiernym, co nie pamiętają chcemy choć trochę ukazać prawdę tamtych dni.

Chrzest księcia Mieszka pociągnął za sobą naród i uczynił go członkiem narodów chrześcijańskich. Dokonało się to zapewne w Wigilię Paschalną, dlatego też uroczystości w roku 1966 rozpoczęły się 14 kwietnia czyli w Wielką Sobotę z roku 966. Dostojne celebry miały miejsce we wszystkich diecezjach, w katedrach lub ważniejszych świątyniach czy sanktuariach. Uroczystościom towarzyszył Obraz Matki Bożej Jasnogórskiej w kopii Nawiedzenia. Trzeba wiedzieć, że wówczas obowiązywał dekret 'O zgromadzeniach', który zabraniał wychodzić z modlitwą poza obręb kościelny.

Mimo tych ograniczeń szła przez Polskę wielka radosna modlitwa. Nie tylko na ziemi polskiej, ale wszędzie tam, gdzie żyli Polacy. Rozpoczęło się od Rzymu, od modlitwy papieża Pawła VI przy Grobie św. Piotra i od wykładu profesora Haleckiego, który dał syntetyczne spojrzenie na całe dzieje Polski. Potem przyszły wielkie manifestacje Polaków i życzliwych mieszkańców krajów ich zamieszkania - w Londynie, Paryżu i innych krajach, a przede wszystkim w Chicago. Nie było to jedynie pokazywanie przed światem naszej religijności. W obchodach pamiętki chrztu sprzed tysiąca lat było wyznanie tożsamości ludu, domagającego się wolności, takiej jaka przystoi ludziom ochrzczonym, a więc powołanym do życia z Bogiem i w równości z innymi.

Odniesienie się do chrztu, rozpoczynającego chrześcijańskie dzieje narodu, powodowało przegląd całych dziejów pod kątem uświęcenia. W galerii wielkich przywódców duchowych pojawił się nie tylko święty Wojciech i święty Stanisław, ale i ludzie uświęceni w różnych okolicznościach dziejowych każdego stulecia aż do ostatnich świadków wiary z XX wieku. Przejście całego Episkopatu nie tylko przez Gniezno, Poznań, Kraków czy Warszawę, ale przez Kruszwicę, Łęczycę, stolice biskupie Ziem Zachodnich i Północnych aż do Białegostoku było jak gdyby dotykiem duchowego kwiatu, który w tych miejscach wyrastał z ducha świadków Chrystusa. Wiadomo, że centralnym miejscem była Jasna Góra i jej sławny Szczyt, na którym dnia 3 maja kardynał Prymas Wyszyński dokonał 'Aktu oddania wszystkiego co Polskę stanowi Bogurodzicy Maryi'. Obok ołtarza stał tron papieski, a wiązanka kwiatów na nim złożona oznaczała Papieża Pawła VI, któremu władze państwowe odmówiły przyjazdu. Owa łączność z przeszłością wiary wywoływała braterstwo i życzliwość między wiernymi teraz. Urzeczywistniało się założenie, że rok milenijny ma być rokiem radosnych godów, jak w Kanie Galilejskiej. Uczyliśmy się wtedy - według wskazań Soboru - wypracowywać dostojne liturgie, w które włączały się milionowe tłumy wiernych.

STARCIA NA ODCINKU KOŚCIÓŁ - PAŃSTWO

Ożywienie wiary przez Kościół w wymiarach społecznych nie mogło podobać się państwu z zasady ateistycznemu. Wprawdzie w doktrynie Partii pojawiała się myśl, że Kościół i państwo mogą współistnieć, jednak społeczne manifestacje wiary upokarzały zwierzchników Partii wobec towarzyszy z innych krajów socjalistycznych. Pierwszy Sekretarz gromko karciał Przewodniczącego Episkopatu za naruszanie porządku państwowego, a w przeciwdziałaniach nie tylko wykorzystywano emocjonalnie Orędzie Episkopatu do Biskupów niemieckich, ale organizowano imprezy konkurencyjne. Tak np. w Gnieźnie, akurat 14 kwietnia, w tych samych godzinach co nabożeństwo w katedrze, urządzono obchody 21. rocznicy forsowania przez Wojsko Polskie Odry i Nysy. Podobne antymilenijne imprezy organizowane gdzie indziej ujawniały przede wszystkim brak koncepcji programowej socjalistycznego państwa w warunkach budzenia się wolności na odcinku życia kościelnego.

Do pewnych niepokojów doszło w Warszawie, gdy grupy ORMO próbowały zastraszyć modlące się tłumy. Podnosiły się sporadyczne okrzyki od rozstawionych w tłumie bojówkarzy przeciwko Prymasowi Wyszyńskiemu. Nikt jednak nie podejmował prowokacji, a spokój hierarchów i rozmodlenie rzesz wiernych pozwalało nieprzerwanie trwać w atmosferze godów i radości jubileuszowych. Najgłośniejszym wydarzeniem było

aresztowanie Obrazu Nawiedzenia, Jasnogórskiej Ikony. Awantury o zatrzymanie obrazu i niewłączenie go do publicznych nabożeństw rozpoczęły się od Lublina, a zaogniły się na Warmii we Fromborku. W drodze z Fromborka do Warszawy Obraz został aresztowany i osadzony w zakrystii katedry warszawskiej. Było to pod koniec czerwca. We wrześniu milenijnego roku Obraz znów wyjechał na trasę, udając się do Katowic. Ponownie aresztowany w okolicach Będzina został osadzony w kaplicy bazyliki jasnogórskiej i pilnowany przez milicję przez kilka lat. Milicja stojąc przy wyjeździe z Jasnej Góry kontrolowała każdy pojazd, czy nie wywozi Obrazu. Nieobecność Obrazu przy uroczystościach milenijnych zastępował symbol pustych ram. Lud szybko odczytał symbolikę wydarzenia: wtedy, gdy naród oddaje się Maryi w niewolę miłości, Ona sama idzie w niewolę, bo chce w mistyczny sposób cierpieć z narodem za wolność Kościoła w świecie i w Ojczyźnie. Dla nikogo nie było obce, że przez wolność Kościoła ma być torowana droga do wolności obywatelskich.

ODDANIE MARYI - OTWARCIEM W PRZYSZŁOŚĆ

Chrystus Zmartwychwstały, gdy wydawał polecenia Apostołom, kierował je ku przyszłości. Podobnie wydarzenia milenijne, choć osadzały swoje korzenie w przeszłości, jednak główne przesłania adresowały ku następnym pokoleniom. Oto fragment 'Aktu oddania Polski w macierzyńską niewolę Maryi, Matki Kościoła': 'Pragniemy dziś społeczeństwem ubezpieczyć Kościół św. na drugie Tysiąclecie, a nienaruszony skarb wiary przekazać nadchodzącym pokoleniom młodej Polski'. Młode pokolenie obecnie już dorosło i ma prawo oczekiwać, że ci, którzy wtedy Matce Bożej zawierali, przekażą teraz ten skarb wiary. Jak to uczynić? Nie ma już Polski Ludowej i dekretu 'O zgromadzeniach', nie ma cenzury i utraty posady za praktyki religijne. Pozostaje jednak zagrożenie wiary wpływające nie z zewnątrz, ale bardziej z ludzkiego serca, z jego pragnień nieograniczonych, z zamykania się na drugiego człowieka.

Stajemy dziś nie przed polskim milenium, ale przed Wielkim Jubileuszem, który jest wezwaniem wobec wszystkich Kościołów i wobec całego świata. To na obecnej młodzieży leży obowiązek przyjęcia skarbu wiary i przekazania go poza granicę 2000 roku. Problemy pozostają. Dzisiejsze pokolenie Polaków dysponuje wieloma darami, które Opatrzność dała po przeżyciach milenijnych. Do nich należą cztery wielkie pielgrzymki Ojca świętego do Polski, szczególnie spotkanie młodzieży całego świata na Jasnej Górze, gdzie młodzież polska była gospodarzem. Do tych darów należy rozwój pielgrzymek do sanktuariów rodzimych i zagranicznych, rozwijanie życia duchowego w ruchach i stowarzyszeniach kościelnych. Chcemy przekazać młodemu pokoleniu skarb wiary nie tylko słowem, ale czynem i tą atmosferą życzliwości i jedności, jaką przeżyliśmy w roku Tysiąclecia Chrztu. Do tego wzywają wydarzenia przewidziane w przyszłym roku, mianowicie Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny we Wrocławiu oraz tysiąclecie męczeńskiej śmierci świętego Wojciecha w Gnieźnie. 'Przechowujemy zaś ten skarb w naczyńach glinianych, aby z Boga była owa przegromna moc, a nie z nas' (2 Kor 4, 7).

Prośmy Boga, aby pamięć Tysiąclecia Chrztu Polski wiodła nas do pełniejszego przeżycia chrześcijaństwa przyniesionego przez Chrystusa na ziemię przed dwoma tysiącami lat. Amen.